

Amerykański budżet na 2009

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 5 lutego 2008

Prezydent George Bush przesłał do Kongresu projektu budżetu resortu obrony na rok podatkowy (FY) 2009. Zakłada on wzrost wydatków funduszu podstawowego o prawie 36 mld USD, do sumy 515 mld USD.

Rozpoczyna to proces prac parlamentarnych nad budżetem wojskowym USA na FY 2009, który rozpocznie się 1 października tego roku. Obecny został przyjęty z ogromnym opóźnieniem, zaledwie kilka dni temu (zobacz: [Amerykański budżet obronny podpisany](#)).

2009 będzie kolejnym wzrostem wydatków wojskowych USA. Trend ten - według długookresowych planów - powinien utrzymać się do 2012. Dodanie 35,9 mld USD, tłumaczone jest wzrastającymi kosztami wojny z terroryzmem, chęcią dofinansowania wojsk lądowych, zwiększeniem stopnia gotowości bojowej oraz podwyżkami dla żołnierzy (średnio o 3,4%) i cywilnych pracowników wojska (2,9%). Łącznie departament obrony zatrudnia 2,2 mln osób.

Z planowanych 515 mld, 140,7 mld ma trafić do US Army, 149,2 mld dla US Navy i Marine Corps, a 143,8 mld USD dla US Air Force. We wzroście wydatków szczególne miejsce zajmuje zwiększenie sił piechoty w jednostkach wojsk lądowych i piechoty morskiej. Według przyjętego w ubiegłym roku planu, do 2012 US Army ma wchłonąć dodatkowych 65 tys. żołnierzy, zaś US Marine Corps - 27 tys. W 2009 na ten cel zostanie przeznaczonych odpowiednio 15 i 5 mld USD. Pod koniec przyszłego roku podatkowego wojska lądowe będą liczyć 532 400 żołnierzy, piechota morska - 194 000. Jednocześnie zwiększy się liczba brygadowych zespołów bojowych US Army, z 40 do 42 (na 48 zaplanowanych).

Rozbudowa ma doprowadzić do zmniejszenia się czasu trwania misji zagranicznych. Obecnie żołnierze służą w Iraku i Afganistanie po 15 miesięcy, wracając do baz stałych na rok. Natomiast Marines odbywają 7-miesięczną turę ekspedycyjną, wracając do baz na taki sam okres. Po 2012 ma nastąpić unormowanie sytuacji: 12- lub 7-miesięczny okres pobytu na misji ma być przedzielony dwukrotnie dłuższym czasem służby pokojowej.

Liczebność lotnictwa i marynarki określono odpowiednio na 316 600 i 325 300 żołnierzy.

Biorąc pod uwagę wydatki na poszczególne cele, największy wzrost proponowany jest na wzrost komfortu służby i podniesienie gotowości bojowej. Plac i opieka medyczna pochłona 149,4 mld USD, zaś wydatki na infrastrukturę (w tym prywatyzację 12 tys.

mieszkań służbowych) - 23,9 mld USD. Wydatki operacyjne wzrosną aż o 10,4%, do 158,3 mld USD, przy zachowaniu limitów zużycia sprzętu.

Na modernizację techniczną Pentagon planuje przeznaczyć 183,8 mld, o 10,5 mld USD więcej niż w 2008. Za tę kwotę Amerykanie zamierzają finansować zakup głównie statków powietrznych (połowa kwoty), w tym: 16 F-35 JSF, 20 F-22A Raptor, 36 V-22 Osprey, 23 F/A-18 Hornet, 16 CH-47 Chinook. 1,4 mld będzie zarezerwowane na program nowego tankowca powietrznego US Air Force (KC-X).

Marynarka wojenna powinna zapłacić za lotniskowiec CVN-21, okręt podwodny typu Virginia, dwa okręty Littoral Combat Ship i niszczyciel DDG-1000. Wojska lądowe pozyskają m.in. 119 transporterów Stryker, 5 249 Humvee, 4 248 ciężarówek, zmodernizują również 29 czołgów M1A1 Abrams.

Łącznie budżet departamentu obrony wzrośnie o 7,5% i będzie stanowił 3,4% PKB. W porównaniu do wydatków w czasie wojny w Korei (14%) czy Wietnamie (9%), jest to suma niewielka, jednak trzeba pamiętać, że całość wydatków obronnych USA - łącznie z sumami w innych resortach i dodatkowymi ustawami, finansującymi bezpośrednio działania w Iraku i Afganistanie - zbliży się prawdopodobnie lub nawet przekroczy ok. 800 mld USD (5,3% PKB).

Według przedstawicieli opozycji, amerykańska gospodarka bez problemu zniesie takie obciążenie. Zaczynają jednak kwestionować zasadność tak wysokich wydatków w obliczu deficytu budżetowego i niedoinwestowania wydatków socjalnych.

Rozpoczyna to proces prac parlamentarnych nad budżetem wojskowym USA na FY 2009, który rozpocznie się 1 października tego roku. Obecny został przyjęty z ogromnym opóźnieniem, zaledwie kilka dni temu (zobacz: [Amerykański budżet obronny podpisany](#)).

2009 będzie kolejnym wzrostem wydatków wojskowych USA. Trend ten - według długookresowych planów - powinien utrzymać się do 2012. Dodanie 35,9 mld USD, tłumaczone jest wzrastającymi kosztami wojny z terroryzmem, chęcią dofinansowania wojsk lądowych, zwiększeniem stopnia gotowości bojowej oraz podwyżkami dla żołnierzy (średnio o 3,4%) i cywilnych pracowników wojska (2,9%). Łącznie departament obrony zatrudnia 2,2 mln osób.

Z planowanych 515 mld, 140,7 mld ma trafić do US Army, 149,2 mld dla US Navy i Marine Corps, a 143,8 mld USD dla US Air Force. We wzroście wydatków szczególne miejsce zajmuje zwiększenie sił piechoty w jednostkach wojsk lądowych i piechoty morskiej. Według przyjętego w ubiegłym roku planu, do 2012 US Army ma wchłonąć dodatkowych 65 tys. żołnierzy, zaś US Marine Corps - 27 tys. W 2009 na ten cel zostanie przeznaczonych odpowiednio 15 i 5 mld USD. Pod koniec przyszłego roku

podatkowego wojska lądowe będą liczyć 532 400 żołnierzy, piechota morska - 194 000. Jednocześnie zwiększy się liczba brygadowych zespołów bojowych US Army, z 40 do 42 (na 48 zaplanowanych).

Rozbudowa ma doprowadzić do zmniejszenia się czasu trwania misji zagranicznych. Obecnie żołnierze służą w Iraku i Afganistanie po 15 miesięcy, wracając do baz stałych na rok. Natomiast Marines odbywają 7-miesięczną turę ekspedycyjną, wracając do baz na taki sam okres. Po 2012 ma nastąpić unormowanie sytuacji: 12- lub 7-miesięczny okres pobytu na misji ma być przedzielony dwukrotnie dłuższym czasem służby pokojowej.

Liczebność lotnictwa i marynarki określono odpowiednio na 316 600 i 325 300 żołnierzy.

Biorąc pod uwagę wydatki na poszczególne cele, największy wzrost proponowany jest na wzrost komfortu służby i podniesienie gotowości bojowej. Place i opieka medyczna pochłona 149,4 mld USD, zaś wydatki na infrastrukturę (w tym prywatyzację 12 tys. mieszkań służbowych) - 23,9 mld USD. Wydatki operacyjne wzrosną aż o 10,4%, do 158,3 mld USD, przy zachowaniu limitów zużycia sprzętu.

Na modernizację techniczną Pentagon planuje przeznaczyć 183,8 mld, o 10,5 mld USD więcej niż w 2008. Za tę kwotę Amerykanie zamierzają finansować zakup głównie statków powietrznych (połowa kwoty), w tym: 16 F-35 JSF, 20 F-22A Raptor, 36 V-22 Osprey, 23 F/A-18 Hornet, 16 CH-47 Chinook. 1,4 mld będzie zarezerwowane na program nowego tankowca powietrznego US Air Force (KC-X).

Marynarka wojenna powinna zapłacić za lotniskowiec CVN-21, okręt podwodny typu Virginia, dwa okręty Littoral Combat Ship i niszczyciel DDG-1000. Wojska lądowe pozyskają m.in. 119 transporterów Stryker, 5 249 Humvee, 4 248 ciężarówek, zmodernizują również 29 czołgów M1A1 Abrams.

Łącznie budżet departamentu obrony wzrośnie o 7,5% i będzie stanowił 3,4% PKB. W porównaniu do wydatków w czasie wojny w Korei (14%) czy Wietnamie (9%), jest to suma niewielka, jednak trzeba pamiętać, że całość wydatków obronnych USA - łącznie z sumami w innych resortach i dodatkowymi ustawami, finansującymi bezpośrednio działania w Iraku i Afganistanie - zbliży się prawdopodobnie lub nawet przekroczy ok. 800 mld USD (5,3% PKB).

Według przedstawicieli opozycji, amerykańska gospodarka bez problemu zniesie takie obciążenie. Zaczynają jednak kwestionować zasadność tak wysokich wydatków w obliczu deficytu budżetowego i niedoinwestowania wydatków socjalnych.

Powiązane wiadomości

[Amerykański budżet na 2009 \(2008-02-05\)](#)

[Amerykański budżet obronny podpisany \(2008-01-31\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o